

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lam) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lam) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY

Administracja i Redakcja: DRUKARNIA K. K. O. KROTOSZYN, UL. FLORJAŃSKA 1. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO - STAROSTWO W KROTOSZYNIE - TEL. 39

Środa, dnia 12-go sierpnia 1936 r.

Obwieszczenie o broni.

Mimo publicznego wezwania z dnia 11 lutego br. do złożenia posiadanej nielegalnie broni w najbliższym Posterunku Policji państwowej, ogłoszonego w powiecie plakatami a ponadto w nr. 14 Orędownika powiatu krotoszyńskiego, stwierdzono, że nie wszyscy zapoznali się z treścią powyższego wezwania i nadal posiadają broń i amunicję.

Aby dać zainteresowanym poraz ostatni możliwość uniknięcia surowych kar, wzywam wszystkich, którzy jeszcze posiadają nielegalnie broń i amunicję, by ją złożyli w najbliższym Posterunku Policji Państwowej w ostatecznym terminie **do dnia 31 sierpnia 1936 r.** Przychem zapewniam całkowitą bezkarność tym, którzy niniejszemu wezwaniu w wyznaczonym terminie zadość uczynią.

Posiadanie broni i amunicji po tym terminie będzie karane z całą surowością prawa niezależnie od konfiskaty, której broń ulegnie.

PP. Burmistrzowie, Wójtowie i Soltysi ogłoszą powyższe obwieszczenie bezwzględnie w sposób praktykowany miejscowym zwyczajem.

Krotoszyn, dnia 10. VIII. 1936 r.

Starosta Powiatowy:

(-) WILIMOWSKI.

Nr. B. 30/12/36.

Wybór radców sierot.

Podaje do publicznej wiadomości, że uchwała Rady Gminnej w Pogorzeli wybrani zostali następujący Panowie na radców sierot a mianowicie:

1. Stefana Grzemskiego z Małgowa na obwód gromady Małgów,
2. Jana Kulskiego z Łukaszewa na obwód gromady Łukaszew.

Krotoszyn, dnia 8. VIII. 1936 r.

Starosta Powiatowy:

(-) WILIMOWSKI.

Nr. Op. 12/64/36.

Wyludzenie zapomóg przez włóczęgów.

Urząd Wojewódzki Śląski zawiadamia że Gellert Eugeniusz syn Alfreda i Elżbiety z domu Hanysa, wyzn. ewang. ur. 10. 2. 1917 r. w Wyrach, pow. Pszeszyna przybył w 1934 r. z Berlina do Polski i jest bez stałego miejsca pobytu, włóczy się po kraju i wyludza wsparcia pod pretekstem podróży po Europie w celach na-

ukowych i propagandy zagranicznej.

W tym celu jest w posiadaniu książki zapatrzonej w jego fotografię, w której widnieją różne urzędy i firmy, w których zgłaszał się o wsparcie.

Obecnie przebywa w aresztach Sądu Grodzkiego w Bielsku. Jednak z uwagi na jego skłonności do włóczęgostwa i żebractwa, zachodzi podejrzenie, że po wypuszczeniu go z aresztu, będzie się nadal włóczył po kraju i wyludzał wsparcia i uprawiał żebranie.

Krotoszyn, dnia 10 sierpnia 1936 r.

Starosta powiatowy:

(-) WILIMOWSKI.

Nr. Op. 11/6/36.

Rozporządzenie

policyjne Wojewody Poznańskiego

z dnia 4 lipca 1936 r.

o sprzedaży czasopism

Na podstawie art. 113 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 go stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 86), oraz §§ 137 i 139 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 r. (Zb. ust. pr. str. 195) i §§ 6 lit. i) oraz 12 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. (Zb. ust. pr. str. 265) za zgodą Izby Wojewódzkiej zarządzam co następuje:

§ 1.

Prowadzenie na obszarze województwa poznańskiego przez osoby fizyczne lub prawne przedsiębiorstwa kolportażu, czasopism, to jest rozsprzedaży większej ilości nabytych lub przyjętych w komis czasopism krajowych lub zagranicznych, tak trybem obnośnym przy pomocy kolporterów ulicznych, jak i przy pomocy osób posiadających stałe punkty sprzedaży, dozwolone jest tylko na podstawie zezwolenia właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej.

§ 2.

Kolportaż czasopism własnych przez wydawnictwa nie wymaga zezwolenia, o którym mowa w § 1, jednak podlega przepisom zawartym w §§ 5, 6, 7, 8, 9 i 12 niniejszego rozporządzenia.

§ 3.

Zezwolenia wymienionego w § 1 nie mogą uzyskać cudzoziemcy, eudzoziemskie osoby prawne, osoby w wieku poniżej lat 21 oraz osoby karane sądownie dodatkowymi karami przewidzianymi w art. 144 kodeksu karnego.

Pozwolenia należy odmówić:

1. Jeżeli petent cierpi na chorobę odstraszącą lub zaraźliwą, albo gdy jest zniekształcony w sposób odrażający.

2. gdy znajduje się pod nadzorem policyjnym.

3. gdy jest znany jako nalógowy żebrak, włóczęga lub pijak.

Pozwolenia należy z reguły odmawiać:

1. gdy petent jest ślepy, głuchy lub niemy lub upośledzony na umyśle.

Pozwolenia można pozatem odmawiać:

1. gdy petent nie skończył jeszcze 21 roku życia,

2. gdy petent nie ma w Państwie Polskim stałego miejsca zamieszkania,

3. gdy petent był parokrotnie karany w ostatnich dwóch latach, poprzedzających dzień załatwienia podania, za przestępstwa z chęci zysku, przeciw mieniu, przeciw obyczajności, za umyślnie przestępstwa przeciw życiu i zdrowiu ludzi, za złamanie миру domowego, za opór przeciw władzy państwowej, za umyślnie wzniecenie pożaru, za przestępstwa przeciw zakazom lub zarządzeniom zabezpieczającym w sprawie spowodowania albo rozszerzenia chorób zaraźliwych albo zaraz bydłych — karą utraty wolności w wymiarze conajmniej jednego tygodnia a od chwili wykonania kary nie upłynął okres pięciu lat

Odmówienie pozwolenia lub cofnięcie tego aktu winno stronie być podane do wiadomości orzeczeniem na piśmie z podaniem powodów, przeciw któremu strona może wnieść odwołanie, stoli bez mocy wstrzymującej.

§ 4.

Zezwolenie ważne jest tylko dla osoby lub firmy w niem wymienionej i nie może być odstąpione.

§ 5.

Przy kolportowaniu nie wolno zatrudniać osób, mających poniżej lat 15, jak również osób skazanych na kary, o których mowa w § 3.

Firma zatrudniająca w kolportażu osoby w wieku poniżej lat 18. winna posiadać pisemną zgodę rodziców lub opiekunów danego pracownika.

§ 6.

Posiadający w myśl § 1 lub 2 prawo kolportażu obowiązany jest:

1. podawać do wiadomości władzy powiatowej administracji ogólnej do kładne adresy miejsc stałej sprzedaży oraz imię, nazwisko, adres i wiek odpowiedzialnego kierownika

każdego punktu sprzedaży;

2. prowadzić i utrzymywać w stanie aktualnym oraz dostarczać na żądanie władzy administracji ogólnej spis pracowników zatrudnionych przy kolportażu, prowadzony w kolejnej numeracji ze wskazaniem imienia, nazwiska, wieku, adresu i rodzaju zatrudnienia w kolportażu;
3. zaopatrzyć każdego pracownika w numerowaną legitymację, stwierdzającą charakter oraz rodzaj zatrudnienia, wystawioną na blankiecie firmowym i zaopatrzoną w podpis posiadającego prawo kolportażu, a kolporterów ulicznych oprócz tego w numerowaną oznakę zewnętrzną przedsiębiorstwa lub czasopisma prowadzącego kolportaż. Numer oznaki zewnętrznej winien odpowiadać numerowi, pod którym dany pracownik figuruje w spisie, przewidzianym w punkcie 2.

§ 7.

Jeżeli prawo kolportażu posiada osoba prawna, powinna ona wyznaczyć odpowiedniego kierownika, odpowiadającego warunkom wymienionym w § 3 i podać o tem do wiadomości powiatowej władzy administracji ogólnej.

§ 8.

Posiadający w myśl § 1 lub § 2 prawo kolportażu odpowiedzialny jest za wszelkie przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia oraz w wypadku § 1 warunków wydanego mu zezwolenia, dokonane zarówno przez niego, jak i przez jego pracowników.

Te same obowiązki ciążyą na odpowiedzialnych kierownikach (§ 7).

§ 9.

Prowadzenie sprzedaży czasopism w starych punktach sprzedaży znajdujących się na ulicach, placach w parkach i t. p. miejscach publicznych, dozwolone jest jedynie po uprzednim na dni 14 zgłoszeniu powiatowej władzy administracji

ogólnej z podpisaniem imiennej listy osób, mających prowadzić sprzedaż i po otrzymaniu poświadczenia o dokonaniem zgłoszeniu. Poświadczenie to sprzedawca winien posiadać w miejscu sprzedaży i okazywać na żądanie organów władzy.

Postanowienie powyższe dotyczy również sklepów oraz innych zakładów handlowych i przemysłowych, w lokalach których ma być prowadzona sprzedaż detaliczna czasopism.

§ 10.

Właściwa powiatowa władza administracji ogólnej może zakazać urzędzenia lub dalszego prowadzenia stałego punktu sprzedaży w następujących wypadkach:

1. jeżeli mający prowadzić go lub przestana odpowiadać warunkom § 3;
2. jeżeli miejsce, proponowane na urządzenie stałego punktu sprzedaży, lub osoby, mające prowadzić względnie prowadzące sprzedaż, są lub okazały się nieodpowiednie ze względu na porządek, spokój lub bezpieczeństwo publiczne.

§ 11.

Kolporterzy uliczni, tj. osoby, prowadzące obnośną sprzedaż czasopism na ulicach, placach itp. miejscach publicznych, obowiązani są ściśle stosować się do wszelkich przepisów dotyczących porządku, bezpieczeństwa i spokoju publicznego, jak również do wszystkich zarządzeń organów policji państwowej lub innych organów porządkowych.

Kolporterzy uliczni winni podczas sprzedaży posiadać przy sobie legitymację i oznakę, o których mowa w punkcie § 6 niniejszego rozporządzenia i okazywać ją na każde żądanie odpowiednich organów władz.

Kolporterom ulicznym nie wolno przy sprzedaży wywoływać tytułów i wiadomości, wprowadzających publiczność w błąd lub wzbudzających niepokój publiczny.

§ 12.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani administracyjnie karą pieniężną do wysokości sześćdziesięciu złotych.

W razie nieosiągalności kary pieniężnej lub gdyby jej ściąganie naraziło skazanego na ruinę majątkową, kara pieniężna będzie zgodnie z art. 10 § 1 prawa o wykroczeniach z dnia 11. lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 572) i art. 12 § 1 przepisów wprowadzających zamieniona na areszt zastępczy do jednego miesiąca.

Niezależnie od ukarania może być u karanimu cofnięte zezwolenie na kolportaż względnie zakazująca sprzedaż czasopism.

§ 13.

Właściciele istniejących w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia przedsiębiorstw kolportażu i wydawnictw oraz miejsc stałej sprzedaży czasopism winni w ciągu dni 14 od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia dostosować się do przepisów §§ 1-6 i 9 niniejszego rozporządzenia.

§ 14.

Rozporządzenie niniejsze wechodzi w życie po upływie 3 dni od daty ogłoszenia.

Wojewoda: (—) A. Muruszewski.

Powyższe rozporządzenie podaje do publicznej wiadomości.

Krotoszyn, dnia 18. lipca 1936.

Starosta Powiatowy
(—) WILIMOWSKI
Nr. B. 8/303/36.

Dział nieurzędowy.

Nowa linja okrętowa w Gdyni

Do urzędu morskiego zgłoszona została przez polską agencję morską nowa

ADAM NASIELSKI.

WYŚCIG ZE ŚMIERCIA

POWIEŚĆ.

54.

Dr. Garret podszedł do samego muru, a potem poprowadził swego towarzysza wzdłuż muru.

Stanęli w prawym rogu domu.

Nikogo nie było widać. A przecież ktoś musiał tu być. Ktoś, kto otworzył bramę, najsłyszawszy umówiony sygnał klaksonu. I dlatego Dr. Garret wciąż milczał? Sądząc z orientacji znajdował się u siebie w „pewnym miejscu” jak wyraził się przedtem, podczas naprawiania samochodu.

Więc dlaczego obawia się? Dlaczego milczy?

Te myśli zaobserbowały mózg Juljusza, gdy stał na rogu dziwnego domu, bez okien, który on już nazwał w myśli „białą twierdzą”.

Świat rozległ się w powietrzu. Zabrzmiła donośnie w ciszy. Ciarki przeszły Juljusza.

Gdzie światełko? Kto światełko? Czy był to znak niebezpieczeństwa? Juljusz nie zdążył nawet usegregować tych pytań w myśli, gdy nagle... jasny prostokąt światła zablaskł przed nim.

Jakby jakiś sen w fantastycznej bajce rozwarła się przed nimi wąska, prostokątna sztolina, z której wyskoczyła smuga światła.

Były to drzwi. Weszli obaj Juljusz przedtem, wpełnieni przez swego wyhawcę; Dr. Garret za nim.

Znaleźli się we wnętrzu tajemniczej

„białej twierdzy”. Teraz dopiero wybawca Juljusza odzyskał zupełną swobodę ruchów. Tu widać było, że czuje się jak u siebie w domu. Tam zewnątrz na dziedzińcu Juljusz nie odniósł tego wrażenia, przeciwnie myślał, że jego wybawca obawiał się czegoś, jakby oczekiwał z każdej strony niebezpieczeństwa.

Dr. Garret objaśnił go teraz.

— Często składają mi nieproszone wizyty. Gdy wchodzi tu, nigdy nie jestem pewny, czy nie zastanę wewnątrz kogós obcego. Dom jest silnie strzeżony, ale ostrożność nigdy nie zawadzi. Ów świst był sygnałem, że wszystko jest w najlepszym porządku i że w promieniu wili nicma nikogo obcego.

Juljusz przyjął w mileczeniu wyjaśnienie.

Czemu on teraz milczał? Tysiące pytań leżało mu na języku, ale on nie pytał. Dlaczego? Usiłował to sobie samemu uświadomić i rozumiał: Tam w pokoju wodnym, gdzie ich chciało żywcem utopić, Juljusz przyznał się że to on zabił pułkownika Londresa. Dr. Garret był przyjacielem zamordowanego; Juljusz nie śmiał podnieść oczu na swego wybawcę. Nadomiar nie był pewny czy Dr. Garret usłyszał wówczas jego wyznanie. Przecież zniknął tak nagle aby się potem niespodziewanie wynurzył jako tajemniczy wybawca.

Teraz Juljusz siedział ze spuszczonej oczyma i zastanawiał się. Powziął postanowienie: on musi się wytłumaczyć, wyjaśnić, tylko niech mu tamten nie robi wyrzutów. Już sam ma ich dość.

Podniósł powoli oczy.

W pokoju nie było nikogo. Dr. Garret gdzieś zniknął.

W pierwszej chwili Juljusz chciał krzyknąć. Ale powstrzymał się mimo woli. Rozejrzał się po pokoju, w którym się znajdował i wzrok jego padł na białą kartkę papieru, leżącą na stole nieopodważając ją do ręki.

„Wracam niedługo. Nie niepokój się. Na stole stoją papiery i zapamiętaj. W szafce leży pożywienie.”

Gdyby Juljusz wiedział, że w żyłach Dr. Garreta płynie francuska krew, nie zdziwiłby się temu, jego efektywnemu romantycznemu postępowaniu. On wychowany w Polsce nie mógł tego zrozumieć. Dr. Garret mógł mu przecież powiedzieć, że odchodził nie musiał tego pisać na kartce. To samo niedawno temu, w wodnym pokoju zawiązał sobie twarz chustką i dopiero w samochodzie Juljusz mógł stwierdzić, że jego tajemniczy wybawca to Dr. Garret — jego towarzyszy więzienny.

Nie wiedział, że w żyłach Dr. Garreta płynie francuska krew. Nie rozumiał więc tego wszystkiego.

Teraz włożył kartkę do kieszeni i rozejrzał się dopiero dokładnie po całym pokoju.

Była to wysoka komnata o gładkich szaro pomalowanych ścianach i aksamitnym meblowaniu stanowiący: stół, cztery fotele i wspomniana szafka. Juljuszowi przyszedł na myśl pokój Brunsa, bowiem i w tym pokoju nie widać było drzwi.

Na wspomnienie sceny z Brunsem ciarki przeszły Juljusza.

(C. d. n.)

linja okrętowa, utrzymująca regularną komunikację w odstępach 2-tygodniowych między Gdynią, Gdańskiem i Kopenhagą.

Na odeskach tym kursować będzie polski motorowiec „Pionier 1”, należący do

towarzystwa okrętowego „Pionier” w Gdyni. Najbliższe odjazdy statku w Gdyni przewidziane są w następujących terminach: 12 sierpnia, 26 sierpnia 9 i 23 września.

Do Tangeru zakazano wjazdu okrętom hiszpańskim.

Komitet Międzynarodowy kontroli portu postanowił:

- 1) wezwać rząd hiszpański, by okręty jego nadal nie zawiązywały do Tangeru,
- 2) pozwolił na pobyt w strefie Tangeru oficerom i urzędnikom po ewilnemu
- 3) uznać za ważne wizy, wydawane przez władze powst. na terenie Marokka.

Komitet Międzynarodowy kontroli portu omawiał sprawę korzystania z portu dla zapleczenia floty rządu hiszpańskiego. Stwierdzono, że kwestja sporna jest zlikwidowana, gdyż rząd hiszpański przed 48 godzinami wycofał swoją flotę z Tangeru. Bożak ten został spełniony natychmiast, eo w kołach międzynarodowych sprawiło duże odprężenie.

W DNIU ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA pamiętajmy o Funduszu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu.

15 Sierpnia — to rocznica jednej z największych bitew świata i jedno z największych zwycięstw Polaki, odniesione w obronie chrześcijaństwa i kultury Zachodu. Zwycięstwo nad Wisłą, które po wieczne czasy okryło nieśmiertelną chwałą sztandary naszej Armji, zawdzięczemy ofiarności i bohaterstwu Żołnierza Polskiego oraz geniuszowi Jego Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. Składając choćby groszową ofiarę na rzecz Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu tego żywego Pomnika Zmarłego Wodza Narodu — uczymy najgodniej pamięć Jego i jego bohaterskich Żołnierzy. Niechże więc w to wiekopomną rocznicę nie braknie nikogo, kto by nie wziął udziału w akcji zbórkowej na rzecz Budowy.

Ofiary prosimy składać w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Poznaniu, lub na konto Funduszu Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu w P. K. O. Nr. 215 080.

Zapowiedź wczesnej i ostrej zimy.

W ubiegłą niedzielę na polach wsi Śląska Durza (pow. rybnicki) odbył się „sejny” kilkuset bocianów, które po narażach odleciały w kierunku południowym.

Ten tak wczesny odlot bocianów tłumaczony jest jako prognostyk wczesnej i ostrej zimy.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 10. VIII. 1936 r.

Zyto nowe	14,—	14.25
Pszenica	20,—	20.25
Jęczmień	16,—	16.75
Owies	14.25	14.50
Maka żytnia gat. I 0—50%	22.—	22.25
Maka żytnia gat. I 0—65%	21.—	21.50
Maka żytnia g. II 50—65%	15.75	16.75
Maka żytnia poślednia pond 65%	14.25	15.25
M. pszen. g. IA 0-45%	32.75	33.25
M. pszen. g. IB 0-55%	31.75	32.25
M. pszen. g. IC 0-60%	31.25	31.75
Otręby żytnie	10.25	10.75
Otręby pszenne	10.75	11.25
Gorzeyca	32.—	34.—
Wyka latowa	25,—	27,—

Peluszka	25,50	27,50
Groch. Wiktorja	21.—	23.—
Groch Folgera	22,75	23.—

Ogłaszajcie się w Krotoszyńskim Ośrodku Powiat.

Kronika miejscowa.

— W sprawie wjazdu do Gdyni Kurkowe Bractwo Strzeleckie donosi, że karty uczestnictwa na wjazd do Gdyni na kongres strzelecki nadeszły i są do odebrania u prezesa p. K. Bajerleina w Krotoszynie, Zdunowska 6 (Zielona Drogerja). Jak wiadomo odjazd pociągu popularnego z Ostrowa nastąpi w dniu 14. bm. o godz. 23.39.

— Sprostowanie. W nr. 64 „Krot. Ośr. Pow.” czytaliśmy notatkę, że niej. Marciusz Piotr z Krotoszyna został ujęty za kradzież pieniędzy u p. J. Jarmużka w/m. Niniejszem wyjaśniamy, iż z wyżej opisanym Marciuszem nie jesteśmy wcale spokrewnieni i nie mamy z nim nic wspólnego. Marciusz Czesław, ul. Zdunowska 29 oraz reszta rodziny, ul. Osadnicza 15 w Krotoszynie.

— Wręczenie dyplomów weryfikacyjnych powstańcom. W dniu 7. sierpnia br. odbyło się plenarne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych — Okręg Powstańców Wielkopolskich Koło w Krotoszynie.

Obecnych było na zebraniu około 60 członków. Na zebranie to przybyli również zastępca Starosty Powiatowego Pan Referendarz Szarkowski i Delegaci Związku Oficerów Rezerwy, Rezerwistów, Podoficerów Rezerwy i Inwalidów Wojskowych B. P.

Po zagaleniu zebrania przez prezesa p. Nowaka L. odczytaniu i przyjęciu protokoła z poprzedniego posiedzenia przez zebranych, przystąpiono do uroczystej części zebrania tj. wręczenia dyplomów weryfikacyjnych członkom powstańcom.

Przewodnictwo na ten czas objął zastępca Starosty Powiatowego p. Referendarz Szarkowski, który wygłosił przed wręceniem dyplomów do zebranych okolicznościowe przemówienie, w którym wspominał o zwycięskich walkach powstańców z zaborcą.

W końcu przyjęto deklarację antykomunistyczną i wniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Prof. Dr. Ignacego Mościckiego i Gon. Insp. Sił Zbrojnych Generała Rydza-Śmigłego.

— Z Rodziny Wojskowej. W dniu 31. lipca b. r. Rodzina Wojskowa Koło Krotoszyńskie zakończyła prowadzenie półkolonii dla najbardziej potrzebujących dzieci miasta Krotoszyna. Panie z R. W. nie szędziły swych sił i spędzały całe dnie w „półkolonii, gotując samo” i zapewniając dzieciom jaknajlepszą strawę i dbając o najlepsze i najzdrowsze warunki pobytu na półkolonii.

Dzieci otrzymywały 4 razy dziennie posiłki, były pod fachową opieką freibanki i lekarza. W ostatnim dniu pobytu dzieci zostały ponownie zważone, a waga wykazywała, że za czas trwania półkolonii wszystkim dzieciom przybyło na wadze przeciętnie 1½ kg. Fakt ten jest zapewne największym zadowoleniem pań, które tak dużo włożyły pracy.

Nakoniec odbyło się uroczyste pożegnanie, uwiecznione wspólną fotografią, pozem panie obdarowały swoje pupilki fartuszkami szkolnymi.

Prowadzenie półkolonii przez Rodzinę Wojskową i dodatni wynik ich, winien być zachętą dla innych organizacji społecznych w Krotoszynie.

— Ostrzeżenie. Panie Gosposie ostrzegamy przed sprytną oszustką która grasowała ostatnio na targach w Ostrowie. Sprytna złodziejka zakupuje większą ilość nabiła i każe sobie towar zanieść do domu. W bramie odbiera towar, przyrzekając za chwilę powrócić z zapłatą. Oszustka tymczasem nie wraca i drugim wejściem ulatnia się.

— Kradzież roweru. W niedzielę, dnia 9 bm. skradziono fotografowi p. Wojciechowskiemu z Krotoszyna rower z przedsiemka Hotelu Wielkopolskiego w chwili, gdy ten wszedł, by kąpić papierosy.

— Lutogńwiew. Z zebrania Kółka Rolniczego. W niedzielę dnia 9. bm. odbyło się w Lutogńwiewie zebranie Kółka Rolniczego, na którym p. Bochnar sekretarz powiat. Kółek Rolniczych zobrazował działalność sekretariatu P.T.K.R. W dalszym ciągu wspominał, że dla mającej powstać na terenie powiatu spółdzielni opracowanie ramy statutowe jako ekonomista z Skałowa. W końcu powiadomił zebranych, że Sekretariat dysponuje 1000 metrów drewna twardego, które rolnicy mający zapotrzebowanie mogą zakupić.

— Coś niecoś o dożynkach w Lutogńwiewie. Jak każda wioska i Lutogńwiew chciałby uczcić i buńczucznie obchodzić doroczną uroczystość dożynek. Nie udało się. Brak tu było swojskości, brak tego ducha ludowego, a mieszanina jakaś nie wspólnego z dożynkami nie mająca.

Jedzie wóz zbożem ładowny, idą panny z wieńcami i nagle... śpiew się rozlega „Jak to na wojence ładnie!... Czyż takie piosenki śpiewano za czasów Kochanowskiego, idąc dożynkowym koro-wodem! A dalej — te wiersze, przemówienia też niewiele mają wspólnego z dożynkami.

Coś się panuje na wsi, coś nurtuje młodzież. Jakieś prądy niespokojne, jakieś refleksy „czerwone”. Czyżby i tam trafił już agitatorzy! Nie, to nie agitatorzy, to są — nazwijmy ich — chłopomani”, którzy widzą, że ludowi krzywdą się dzieje, którzy uważają, że lud polski ma praw równych reszcie społeczeństwa i dlatego starają się lud ten w tym kierunku sformułować, by ten ich katogorycznie zażądał.

Mówią pięknie — idealści, ludzie kryształowi — mówią tylko zbyt zawile nie tłumacząc tego co mówią, a złote ich myśli cierniowy dają owoc. Jakież

będzie rezultat?

Zastanówmy się, jakie są te prawa, których żądają dla chłopów? Po namyśle musimy odpowiedzieć: żadne, bo chłop jest tak samo decydującą jednostką w państwie jak mieszczanin. Chęć roli, chęć jej kategorię. Może dojść do tego, że jak w Doruchowie pod Kępem, gdzie proboszcz ma 21 morgów, żądają od Ks. Prymasa Hłonda i ministra rolnictwa parcelacji takiej magnackiej „wielkiej własności“.

Czem to pachnie?

Wy, którzy chcecie chłopów uświadomić w kierunku tym, by żądali „swych praw“, pójdźcie do niego najpierw z oświatą — nie hałami. Bo zajrzyjcie do du-

szy chłopów, (której nie znaicie) wglądnięcie w jej prostolinijność, a przytem szorstkość, poznajcie myśli jego i postarajcie się skontrolować jakim one płyną korytem... A dalej... nie uciekajcie z tych dożynek, lecz poczekajcie, aż ten duch tchórliwy naszego chłopów przylłumi zabawa i „wódka“, a wtedy zobaczycie, jaki owoc wydają myśli zrodzone w głowach waszych „kształconych“ (bo oni na was się powołują w rozmowie).

Może się opamiętacie. Obserwator.

Uczeń handlowy potrzebny

Feliks Pollak — tow. kolonj. i delikat.
Krotoszyn, Rynek 1.

Augustyn Pflantz

Krotoszyn

Telefon 125 Rynek 31

**Towary kolonialne
i delikatesy
Wina - Wódki - Likjery.
hurt — — detal**

**Wszyscy wiedzą, że druki:
HANDLOWE - PRZEMYSŁOWE
dla URZĘDÓW I TOWARZYSTW**

najstosowniej i najkorzystniej wykonuje

DRUKARNIA K. K. O.

Telefon nr. 164.

KROTOSZYN,

Florjańska 1.

Polecamy na imprezy letnie po specjalnie obniżonych cenach:

AFISZE już od zł 8,— za 100 szt.

ULOTKI już od zł 6,— za 1000 szt.

Po otrzymaniu 2 wagonów żelaza jestem w możności oddać

po najniższych cenach hurtowych

I — DŹWIGARY normalny profil 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20 cm.
we wszystkich długościach.

żelazo sztabowe, formowe, taśmowe, — blachy różn. gatunku
oprócz tego polecam na sezon wszelkie materiały i okucia budowlane.

Sprzęty rolnicze — węgle kowalskie — osie do wozów.

Artykuły elektryczne — Dykta — Narzędzia — Klej stol.

P. PRZYGODE, Skład Żelaza

KROTOSZYN — Rynek 9.

W poniedziałek, dnia 17 sierpnia 1936 r.
o godz. 3 popoł.

wydzierżawienie potrawu

droga licytacji

w Lutogniewie, — pod Krotoszynom.

Z dniem 15 lipca br. otworzyłem
FILJĘ MLECZARSKĄ

przy ul. Florjańskiej (dom p. Kopydłowskiego)

Codziennie od wczesnego rana

wszystkie artykuły mleczarskie.

Jako produkt specjalny polecam

„K E F I R“ napój orzeźwiający i leczniczy.

„Nowa Mleczarnia“ A. Cieluch

KROTOSZYN, ul. Słodowa 1a.

Zarząd Gminy w Rozdrażewie

ogłasza niniejszem

PRZETARG

na prace malarskie w nowobudowanej
szkole w Maciejewie.

Oferty należy składać w Zarządzie
Gminnym w Rozdrażewie do poniedziałku
dnia 17. 8. br. godz. 12 w południe.

Słupki kosztorysu oraz objaśnienia otrzy-
mac można u budowniczego powiatow. p.
Nawrota w Krotoszynie.

Rozdrażew, dnia 10. 8. 1936 r.

Wójt, (—) Raczmarek.

W Srode, dnia 26-go sierpnia 1936 roku — Zarząd gminy Rozdrażewa
sprzeda przez publiczną licytację

STARY DOM SZKOLNY

na rozbiórkę najwięcej dającym za gotówkę.

Reflektanci dom ten obejrzeć mogą każdego czasu za zgłoszeniem się
do miejscowego nauczyciela p. Pyty.

Chcący brać udział w licytacji winni przed rozpoczęciem licytacji złożyć
kaucję w sumie 50 zł do rąk Wójty gminy Rozdrażewa.

Reszta warunków co do rozbiórki zostanie ogłoszona przed rozpoczę-
ciem licytacji.

Zarząd Gminy Rozdrażew, — Wójt, Raczmarek.